

KRZYSZTOF HAŁGAS

Stereotypy polsko-ukraińskie. Problemy we wzajemnych relacjach po 1991 roku

Sytuacja geopolityczna, która pojawiła się w Europie Środkowej i Wschodniej po roku 1989, zaowocowała nową jakością w stosunkach międzynarodowych i otworzyła po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat możliwość nawiązania bezpośrednich kontaktów między krajami regionu. Po 1945 roku oficjalne stosunki międzypaństwowe Polski ze Związkiem Radzieckim nie pozwalały na swobodną wymianę informacji, dyskusje dotyczące historii, wzajemnych relacji czy też bieżących problemów, związanych choćby z sytuacją mniejszości narodowych po obu stronach granicy.

Po 15 latach niepodległości Ukraina, być może najbliższa kulturowo Polsce poza stosunkowo wąskimi środowiskami akademickimi i inteligenckimi, wciąż pozostaje nieznaną w powszechnej świadomości polskiego społeczeństwa, a wzajemne stereotypy i uprzedzenia, które funkcjonowały w dekadach poprzednich, nie uległy decydującej zmianie.

W Polsce największe zainteresowanie Ukrainą przejawiają ludzie młodzi, studenci, częściowo politycy, inteligencja oraz środowiska związane z mniejszością ukraińską. Na Ukrainie, poza zachodnią częścią państwa oraz stolicą, zainteresowanie i wiedza o Polsce również pozostawia wiele do życzenia. Czy problemy komunikacyjne wynikają z różnic kulturowych? Czy może to skutek niewydolności służb granicznych i stosunkowo niewielkiej wymiany turystycznej i handlowej¹? A może przyczyną takiego stanu rzeczy są właśnie stereotypy i wzajemne uprzedzenia? Nie ma prostej odpowiedzi na te pytania, ale ze względu na to, że Polskę i Ukrainę łącznie zamieszkuje ponad 85 milionów osób, których wzajemne relacje są bardzo istotne dla stabilizacji w Europie Środkowo-Wschodniej, warto zastanowić się nad przyczynami takiego stanu rzeczy.

Próbując zidentyfikować problemy komunikacyjne między obu krajami, należałoby wyjść od generalnego stwierdzenia, że narody zamieszkujące naszą część Europy należą do dwóch podstawowych typów kultur, które dzielą ten rejon na obszary kultury łacińskiej i prawosławnej.

W wypadku Polski przyporządkowanie do danej kultury nasuwa się samo. Na Ukrainie sytuacja nie jest już tak jednoznaczna. Oczywiście dominuje kultura prawosławna, niemniej rozbięcie kraju na obszary prawosławne i greckokatolickie, z wyraźnym łacińskim rysem oraz wewnętrzny podział wśród skonfliktowanego prawosławia sprawia, że przekaz kierowany do strony polskiej nie jest wystarczająco spójny.

¹ J. Konieczna, *Polska–Ukraina. Wzajemny wizerunek*, Warszawa 2001, s. 11.

Taki podział, biegnący umownie wzdłuż polsko-ukraińskiej granicy, wywiera pewien wpływ na sposób prowadzenia dialogu z otoczeniem międzynarodowym. W kulturze prawosławnej istnieje zjawisko, które nazwać by można sakralizacją dialogu. Komunikacja to nie tylko pragmatyczna wymiana informacji, jak się przyjmuje w systemie zachodnim, ale również swoista „wymiana myśli”, która wymaga aktywnego współuczestnictwa² i nacechowana jest dużą dawką emocji. Polska nie jest jeszcze całkowicie dojrzałą demokracją zachodnią, a Ukraina przejmuje cechy takiej demokracji od 1991 roku. Zaciera to częściowo omawianą granicę, ale różnice wynikające z tego podziału z pewnością będą wywierały jeszcze przez jakiś czas wpływ na polsko-ukraiński dialog.

Na podziały wynikające z różnic religijnych nakłada się zróżnicowanie etniczne i narodowe. Różnorodność taka w znaczący sposób wpływać może na trudności w formułowaniu wspólnych celów i płaszczyzn komunikacyjnych. Mniejszość rosyjska na Ukrainie stanowiła i wciąż stanowi pewien problem dla dialogu polsko-ukraińskiego. Na przykład w roku 1970 na 1 mln 583 tys. mieszkańców Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej posiadających wyższe wykształcenie aż 601 tys. stanowili Rosjanie. Warto zacytować tutaj znaną pisarkę i publicystkę Annę Strońską, która stwierdziła: „Moskwa prowadziła sprytną, dalekosiężną politykę edukacyjną. Niezmiernie przecież ważny element kolonizacji. Kadra pedagogiczna na Ukrainie – od nauczycieli szkół średnich po wykładowców uniwersyteckich – zdobywała dyplomy w Moskwie, w Leningradzie”³. Oczywiście możemy dodać, że nie dotyczyło to tylko kadry nauczycielskiej i wykładowców, a elita intelektualna wykształcona w Rosji wciąż odgrywa poważną rolę na ukraińskiej scenie politycznej, kulturalnej i gospodarczej, w naturalny sposób wpływając na kształtowanie przekazu kulturowego.

W wypadku Ukrainy to jeszcze jeden podział, wynikający z historii narodu. Momentu odzyskania niepodległości nie poprzedzał długotrwały proces kształtowania poczucia odnowionej jedności, a w świadomości społecznej utrwaliły się dwa wizerunki państwa: jednego, zamieszkanego przez „zachodniaków”, czyli „banderowców” oraz drugiego, silniej związanego z Rosją, będącego domeną „wschodniaków” lub też „chochlów”, co było pogardliwym określeniem rosyjskim w stosunku do Ukraińców⁴.

Do efektywności komunikacji międzynarodowej potrzebny jest pewien poziom homogeniczności kulturowej⁵, czyli układu wartości, który łączyłby różne grupy etniczne, zawodowe etc... Może to być na przykład system rządów demokratycznych, gospodarka rynkowa czy zasady solidarności społecznej. W tak rozumianym systemie każda grupa może rozwijać własne wartości, które z kolei mogą przekształcać się w wyniku migracji i dyfuzji kulturowej, przyczyniając się do tworzenia spójnego przekazu skierowanego na zewnątrz.

Komunikacja międzykulturowa oznacza również, a może przede wszystkim, gotowość do uznania równorzędności innych kultur, zainteresowania się nimi, zrozumienia odmiennego punktu widzenia, a nawet przyswojenia ich elementów. Dialog kultur niesie bezwarunkowo ze sobą wiedzę o odrębnościach i wspólnych wartościach. Tak

² O. Marzenko, *Zamęczony dialog* [w:] *Dialog kultur. O granicach pluralizmu*, Warszawa 1998, s. 64.

³ A. Strońska, *Dopóki milczy Ukraina*, Warszawa 2006, s. 224.

⁴ T. Woźniak, „Projekt Ukraina”. *Podsumowanie epoki*, „Przegląd Polityczny”, 2003, nr 59, s. 119.

⁵ *Ibidem*, s. 57.

pojmowany dyskurs między narodami kładzie duży nacisk na znaczenie edukacji kulturowej, pozwalającej lepiej zrozumieć niepowtarzalne systemy wartości, wierzenia religijne, przekonania światopoglądowe czy obyczaje. Można przytoczyć tu słowa znanego filozofa niemieckiego H.G. Gadamera: „Współzycie odmiennych kultur i języków, religii i wyznań jest tym, co nas podtrzymuje. Jako pojedynczy ludzie oraz jako narody i państwa raniliśmy prawo takiego współzycia bardzo często, a jednak przy dobrej woli partnerów we wspólnym życiu wciąż na powrót odbudowuje się coś wspólnego...”⁶. Na potwierdzenie tej tezy zacytujmy współczesne całkiem słowa krytyka i autora wielu publikacji dotyczących stosunków polsko-ukraińskich, Mykoły Riabczuka, „kultury polska i ukraińska [...] są one wystarczająco sobie bliskie i spokrewnione, by się nawzajem rozumieć, przyciągać oraz wystarczająco od siebie oddalone, różniące się, by się sprzeczać i wzajemnie odpychać”⁷. Może więc jest tak, paradoksalnie, że to właśnie różnice, wynikające z odmienności religijnych, ustrojowych czy kulturowych, będą efektywnie podtrzymywały polsko-ukraiński dialog?

Mimo wielu problemów proces odzyskiwania przez narody Europy Środkowo-Wschodniej wolności i tożsamości, umożliwiających podejmowanie dialogu międzykulturowego, najszybciej posunął się właśnie w wymiarze komunikacji⁸. Polska i Ukraina, jako wolne podmioty kulturalne, dostrzegając rolę komunikowania się, przynajmniej częściowo musiały określić swoją własną tożsamość, by następnie zdefiniować swoje relacje z innymi krajami. Już samo postawienie pytania o to, kim czy też jacy jesteśmy, zmusiło je do formułowania odpowiedzi.

Tym jednak, co stanowi poważne obciążenie dla polsko-ukraińskiego dialogu, bardzo często są uprzedzenia i stereotypy.

Walter Lippman, amerykański publicysta, twórca pojęcia „stereotyp” oraz prekursor badań nad stereotypami, określił „stereotyp” jako swego rodzaju kompozycję „obrazów w naszej głowie”⁹. To plastyczne ujęcie w wypadku państw, takich jak Polska i Ukraina, jest niesłychanie trafne i w znacznym stopniu obrazuje to, w jaki sposób myślą społeczeństwa obu krajów. Te „obrazy” pozostają wśród Polaków i Ukraińców nasycone dużym kontrastem, należałoby zatem doprowadzić do stanu, kiedy z czarno-białych staną się kolorowe i nie będą wielu wydarzeń „postrzegali” przez pryzmat wzajemnych uprzedzeń. Funkcjonując zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i ogólnospołecznej, jako swoistego rodzaju efekty kategoryzacji ludzi¹⁰, stereotypy pozostają jednym z najważniejszych elementów utrudniających lub niepozwalających na prowadzenie szczerego dialogu. W Polsce i na Ukrainie ten wzajemny „obraz” pozostawał i pozostaje w swych zasadniczych zrębach nienaruszony od wielu lat, często nawet od drugiej wojny światowej. Stereotypy stanowią jedynie uproszczony, a przez to z reguły zniekształcony obraz

⁶ H.G. Gadamer, *Dziedzictwo Europy*, Warszawa 1992, s. 21.

⁷ M. Riabczuk, *Dwie Ukrainy*, Wrocław 2005, s. 186.

⁸ J. Kamińska, *Wokół zagadnień komunikacji międzykulturowej*, Zeszyty Naukowe UO Nauki Społeczno-Polityczne, Opole 1998, nr 12, s. 56.

⁹ W. Lippman, *The Public Opinion*, New York 1963, s. 73.

¹⁰ Z. Chlewiński, *Koncepcja interkulturowych badań stereotypów, uprzedzeń oraz tożsamości narodowej i religijnej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Aspekt społeczny* [w:] *Psychospołeczne podstawy relacji między narodowościami Europy Środkowo-Wschodniej*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin 1996, s. 13.

ludzi i grup społecznych, niemniej warunkują coś, co moglibyśmy nazwać percepcją społeczną. Pozwala ona na wyraźne określenie i przyporządkowanie danej jednostki do odpowiedniej grupy oraz na niezagubienie się w złożoności sytuacji społecznych.

Demokratyzacja krajów Europy Środkowo-Wschodniej wraz z otwarciem nowych możliwości komunikacyjnych wniosła również bardzo wiele zagrożeń. Od początku lat 90. w omawianej części Europy ujawniły się liczne niekorzystne zjawiska, takie jak nietolerancja oraz dyskryminacja mniejszości narodowych, etnicznych czy religijnych. Wszystkie te elementy wpływały na utrwalanie się istniejących już stereotypów. Po pierwszym, początkowym okresie „bratania się” ze sobą różnych narodów, nastąpił okres przechodzenia na pozycje nacjonalistyczne i ksenofobiczne, które odwoływały się do strachu przed wszystkim co obce i utratą narodowej tożsamości. Dzisiaj proces ten wciąż jest widoczny w obu krajach.

Polsko-ukraińskie stereotypy to rzecz „historyczna”. Oba narody początku wzajemnej niechęci łączą z powstaniem Chmielnickiego z 1648 roku. Polacy patrzą często przez pryzmat Sienkiewicza i *Ogniem i mieczem* na Ukraińców jako na młodszych braci, często dzikich, nie do końca ucywilizowanych i swawolnych. Ukraińcy nazywają powstanie Chmielnickiego „wojną narodowyzwolenczą”¹¹ i podkreślają, że to Polacy panowie i ich duma, pycha oraz wielodniowa pańszczyzna ukraińskiej ludności doprowadziły do konfliktu o wymiarze narodowym i zapoczątkowały wielowiekowy konflikt między bratnimi narodami.

Ten wzajemnie negatywny obraz obu narodów przetrwał okres zaborów i obecności Rosji w środkowej i wschodniej Europie, aż do końca pierwszej wojny światowej. Wojna między utworzoną 13 października 1918 roku Zachodnio-Ukraińską Republiką Ludową a powstającą II Rzeczpospolitą, kilkumiesięczna obrona Lwowa i poświęcenie „Orlą”, tak bardzo podkreślane w polskiej historii, w podręcznikach ukraińskich często zajmują co najwyżej pół strony. Można odnieść wrażenie, że okres międzywojenny, mimo wielu problemów i kontrowersji dotyczących funkcjonowania mniejszości ukraińskiej w państwie polskim, niewiele wniósł do wzajemnych relacji.

Tym, co ukształtowało zasadniczo obecne stereotypy obu narodów wobec siebie, były z pewnością wydarzenia na Wołyniu w 1943 roku, powojenne przesiedlenia ludności polskiej w wyniku „repatriacji” z zachodniej Ukrainy do Polski oraz akcja „Wisła”. Opowieści o „riezaniu”, „rozcinaniu brzuchów ciężarnych kobiet” przez Ukraińców, o gwałtach i okrucieństwie ukraińskich bojówek UPA w Bieszczadach i na Wołyniu, na długo ukształtowały taki właśnie, negatywny obraz „Ukraińca-rezuna” w polskim społeczeństwie. Z kolei wojskowo-policyjne akcje w Bieszczadach zapoczątkowane rozporządzeniem Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej z 29 marca 1947 roku, odbieranie ziemi i przymusowe przesiedlenia, a także działalność w latach 1947–1949 obozu w Jaworznie, gdzie więziono ponad 4 tysiące Ukraińców z południowo-wschodniej Polski, wywołały wśród społeczności ukraińskiej w Polsce poczucie krzywdy i okrucieństwa, którego nikt oficjalnie nie chciał potwierdzić przez wiele lat. Po odzyskaniu niepodległości większość z tych zadawnionych żalów i roszczeń, dotyczących zadośćuczynienia doznany krzywdom, została przejęta przez państwo ukraińskie.

¹¹ В.Ю. Король, *Історія України*, Київ 2005, s. 105–106.

W latach PRL-u wzajemne stereotypy zostały jeszcze wzmocnione przez prace takich autorów, jak Edward Prus, Jan Gerhard (*Łuny w Bieszczadach*) czy Wanda Żółkiewska (*Ślady rysich pazurów*). Ich książki uznano za lektury szkolne, dzięki czemu były powszechnie znane, opowiadały o okrucieństwach ukraińskich w Bieszczadach po 1945 roku. Z prawdą miały one oczywiście niewiele wspólnego, ale trzeba pamiętać, że nawet w latach 80. każdy z krajów bloku wschodniego posiadał zmonopolizowany ośrodek informacyjno-propagandowy. Scentralizowany i propagujący oficjalne stanowiska rządów wyrażał to, co było poprawne i zagłuszał problemy, które wymagały rozwiązania. W Polsce transformacja mediów rozpoczęła się po 1956 roku, ale właściwe zakończenie tego procesu nastąpiło dopiero po roku 1989 i dopiero wtedy możliwe stało się podjęcie szerszej tematyki stosunków polsko-ukraińskich.

Sytuacja na Ukrainie była znacznie gorsza¹². Do przełomu lat 1989–1991 dyskusja o stosunkach polsko-ukraińskich była w zasadzie niemożliwa. Po 1991 roku problemy związane z tworzeniem niepodległego państwa oraz kryzys ekonomiczny nie sprzyjały wzrostowi zainteresowania Polską, a tematykę polsko-ukraińską podjęły jedynie nieliczne, niszowe media, niemające większego wpływu na całe społeczeństwo. Taki brak komunikacji i szerszej platformy wymiany informacji pomiędzy Polakami i Ukraińcami po drugiej wojnie światowej spowodował, że w znacznej mierze zadawnione stereotypy zostały w niemal niezmienionej formie przeniesione w lata 90.

W sondażach przeprowadzanych w latach 1991–1993 Polacy do najważniejszych swoich cech zaliczali: waleczność (87%), żądzę wiedzy (48%) i wytrwałość (47,5%)¹³. Aż 42% Polaków traktowało Ukraińców jako zagrożenie dla terytorialnej integralności kraju, ale tylko 23% jako naród nieprzyjazny. Z kolei około 50% obywateli Polski uważało, że powinniśmy współpracować z Ukrainą zarówno w kwestiach gospodarczych, jak i politycznych, ale tylko około 20% chciało bardziej intensywnej kooperacji. Ciekawie wyglądało również zestawienie polskich sympatii narodowościowych w kolejnych latach poprzedniej dekady. O ile na początku lat 90. co trzeci Polak deklarował sympatię dla narodu ukraińskiego, to do połowy dekady wskaźnik ten spadł aż do około 10%¹⁴, natomiast niechęć do Ukraińców tylko do 1993 roku wzrosła aż do 36%¹⁵. Te dane, jakkolwiek fragmentaryczne, ujawniają wiele sprzeczności. Wskazują, że określaliśmy się jako „mężni” i „silni”, ale baliśmy się obcych, że pożądaliliśmy współpracy i wynikających z tego korzyści, ale jednocześnie nie chcieliśmy rozwijania wzajemnych stosunków. Oczywiście sondaże te obrazują jedynie niewielki fragment rzeczywistości społecznej, ale wydaje się, że doskonale prezentują całą istotę wzajemnych uprzedzeń i obaw z początku lat 90.

Czy można stwierdzić jednoznacznie, że od tamtego czasu dokonana się zasadnicza zmiana w postrzeganiu Ukraińców przez społeczeństwo polskie? W prywatnym wywiadzie z 2003 roku dla jednego z portali internetowych Andrzej Rosiński, były konsul

¹² L.P. Jewsiejewa, *Transformacja mediów* [w:] „Zeszyty Prasoznawcze”, Kraków 1994, nr 1–2, s. 44.

¹³ Cz. Maj, *Stereotypy sąsiadów w opinii publicznej* [w:] *Annales*, Lublin 1995/96, sectio k, nr I/II, s. 27.

¹⁴ *Ibidem*, s. 30–35.

¹⁵ A. Kłoskowska, *Stereotypy a rzeczywistość narodowej identyfikacji i przyswojenia kultury* [w:] *Kultura i Społeczeństwo*, Warszawa 1993, t. XXXVII, nr 4, s. 40.

Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie w latach 1992–1999, zauważył, że pomimo trudności komunikacyjnych stereotyp Ukraińców wśród Polaków bardzo się zmienił.

Z zalem muszę stwierdzić, że dotychczas w polskich środkach masowego przekazu istnieje swoista blokada informacji o Ukrainie i Ukraińcach – postrzega się ich z reguły jako element układu postsowieckiego lub przez pryzmat negatywnego stereotypu historycznego, ale jest w tym więcej niewiedzy niż złej woli. W ciągu dziesięciu lat obowiązywania ruchu bezwizowego ten stereotyp – dzięki bezpośrednim kontaktom z ukraińskimi partnerami w interesach, współpracownikami, czy po prostu pracownikami – znacznie się zmienił. Ważne, by utrwalił te zmiany w polskiej świadomości społecznej. Niech będzie normalnie¹⁶.

W badaniach przeprowadzonych przez CBOS w 2006 roku aż 77% respondentów stwierdziło, że uważa za możliwe pojednanie między Polakami a Ukraińcami¹⁷, co jeszcze w 2000 roku, przed pomarańczową rewolucją, za możliwe uznawało jedynie 60% Polaków¹⁸. To znaczący postęp, zważywszy na to, że od tego wydarzenia minęły już 2 lata, a procent osób, które uważają takie pojednanie za możliwe, wciąż utrzymuje się na wysokim poziomie. Może to wskazywać, iż poziom uczuć i sympatii w stosunku do Ukraińców w Polsce zaczął się w końcu zmieniać w pewien, dość wyraźnie dostrzegalny sposób. Przesadny optymizm byłby jednak niewskazany. Dla przykładu przytoczę sondaż z 2006 roku, w którym ankietowani Polacy odpowiadali na pytanie „Na kim Polska może polegać?”. Jedynie 6% respondentów wskazało Ukrainę. Znacznie wyższe noty zebrały Stany Zjednoczone (32%), Wielka Brytania (17%), Niemcy (15%) i Francja (11%). Z kolei na pytanie „Kogo Polska powinna się obawiać?”, tylko 5% wskazało na Ukrainę, podczas gdy Rosja (59%) czy Niemcy (23%) znalazły się na pierwszych miejscach¹⁹. Świadczy to o tym, jak niewielką rolę wśród polskiego społeczeństwa odgrywa Ukraina i jak wiele należy włożyć pracy, by promowane przez polityków „strategiczne partnerstwo” nabrało treści dla społeczeństwa.

Socjolog Antonina Kłoskowska, pisząc o identyfikacji narodowej, stwierdziła, że pociąga ona za sobą poczucie wspólnej wartości i wspólnej kultury wśród społeczeństwa. Człowiek żyjący w danej kulturze staje się jej nośnikiem odpowiedzialnym za to, co dana kultura tworzy. Dotyczy to również przeszłości i jest przyczyną dumy narodowej, ale również wstydu i odpowiedzialności za to, co dany naród wniósł do kultury powszechnej²⁰. Powstaje pytanie, czy możliwe jest zatem odnalezienie tych wspólnych wartości i wspólnej kultury w społeczeństwie w znacznej mierze napływowym, przystosowanym do warunków, w jakich przyszło mu żyć, a niemającym świadomości tego, jak wielką rolę dzisiejsze ziemie ukraińskie, a szczególnie zachodnia ich część, odegrały w historii obu narodów i jak wielkie obciążenie wynika z tego dla stosunków

¹⁶ „Nie ma spraw nie do rozwiązania”, rozmowa ze Zbigniewem Misiakiem i Andrzejem Rosińskim, polskimi konsulami we Lwowie w latach 1992–1999, <http://www.polska-ukraina.pl/prasa.htm>

¹⁷ Opinie o stosunkach z Rosją, Niemcami i Ukrainą. Na kim Polacy mogą polegać, a kogo się obawiać, CBOS, Komunikat z badań, Warszawa 2006, www.cbos.pl

¹⁸ J. Konieczna, *Polska–Ukraina...*, s. 36.

¹⁹ Opinie o stosunkach z Rosją, Niemcami i Ukrainą..., s. 8.

²⁰ A. Kłoskowska, *National identification and the transgressions of national boundaries: the step toward universalization* [w:] „Dialogue and Humanism”, 1993, nr 4, s. 10–11.

między Polską a Ukrainą dzisiaj²¹. Czym zatem mógłby być w tym wypadku autostereotyp? Zacytujmy znów Mykołę Riabczuka:

Każdy naród posiada pewne stereotypowe wyobrażenia, nie tylko dotyczące „innych” (przede wszystkim sąsiadów), ale też i samego siebie. Ten autostereotyp (*self-image*) nigdy nie odpowiada w pełni prawdzie, choćby dlatego, że „realny” obraz narodu to też pewna abstrakcja, dosyć nieokreślona, zmienna i nie poddająca się precyzyjnym ujęciom. Ale nie jest on też „błędny”, choćby z tego powodu, że zwrotnie wywiera wpływ na sposób zachowania i na „realny” obraz narodu, który świadomie czy też podświadomie dostosowuje się do swojego fikcyjnego, wyobrażeniowego *self-image*'u²².

Jak zatem wygląda autostereotyp Polaków i Ukraińców?

Badaniami dotyczącymi autostereotypu Polaków zajmował się w Polsce CBOS. Przeprowadzono je w lipcu 1988 roku i dokładnie dziesięć lat później. Wynika z nich, że obraz własny Polaków zmienił się tylko nieznacznie. Mimo zasadniczych zmian, jakie zaszły w kraju od 1989 roku, Polacy wciąż, podobnie jak w badaniach z roku 1988, uważają, że najważniejsze wartości to rodzina i praca. Pozostałe, jak zdobywanie pieniędzy, zdrowie, nauka czy religia, miały, przynajmniej w deklaracjach ankietowanych, wyraźnie mniejsze znaczenie. Dziwić może znaczny spadek w hierarchii takich wartości, jak „zdobycie pieniędzy” (39% – 1988, 29% – 1998) czy „wyjazd za granicę” (9% – 1988, 2% – 1998) i tylko nieznaczny wzrost ważności „wykształcenia” (11% – 1988, 13% – 1998) oraz „ochrony zdrowia” (28% – 1988, 33% – 1998). Zmiany w autoportrecie Polaków w latach 1988–1998 pokazuje tabela 1.

Tabela 1. Autoportret Polaków w latach 1988–1998

AUTOPORTRET POLAKÓW (%)		
Ankietowani mieli możliwość wyboru 3 odpowiedzi spośród 15 (14 w 1988 r.)		
	1988	1998
Życie rodzinne	67	71
Praca	60	61
Zdobycie pieniędzy	39	29
Ochrona zdrowia	28	33
Przetrawianie	27	25
Wykształcenie	11	13
Korzystanie z życia	21	12
Życie religijne	17	13
Wyjazd za granicę	9	2
Działania społeczne	7	5
Życie kulturalne	7	6
Lenistwo	3	2
Kariera zawodowa	2	3
Politykowanie	1	2
Podróże		4

Źródło: Autoportret i obraz środowiska społecznego Polaków w latach 1988 i 1998, <http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1998/KOM131/KOM131.HTM>

²¹ Por. J. Andruchowycz, *Erz-Herz-Perz*, Czarne 1996, s. 16–22.

²² M. Riabczuk, *Od „Matorosji” do „Indoeuropy”*: stereotyp „narodu” w ukraińskiej społecznej świadomości i myśli społecznej [w:] *Narody i stereotypy*, red. T. Wałas, Kraków 1995, s. 113.

Nieco inne kryteria i ujęcia zastosowała Joanna Konieczna, autorka raportu powstałego w Instytucie Spraw Publicznych w ramach programu mającego na celu zbadanie wizerunku Polski i Polaków na świecie. (Badania te w odniesieniu do relacji polsko-ukraińskich przeprowadzono w latach 2000–2001, zarówno w Polsce, jak i na Ukrainie). Zastosowano tu odmienną technikę badawczą. Ujęcie to pozwala dostrzec, że do najważniejszych cech, które Polacy sami sobie przypisują, możemy zaliczyć religijność, gościnność, nowoczesność, wykształcenie, tolerancyjność, przedsiębiorczość oraz życzliwość. Wyraźnie negatywną barwę ma tylko nadużywanie alkoholu, którą to cechą wskazało łącznie 52% ankietowanych Polaków. Autostereotyp Polaka przedstawia tabela 2.

Tabela 2. Autostereotyp Polaka w badaniach Instytutu Spraw Publicznych

Typowy Polak jest: Skala od 1 do 5 (1 – bardzo pracowity, 5 – leniwy)						
	1	2	3	4	5	
Pracowity	19	30	35	11	5	Leniwy
Tolerancyjny	14	30	36	14	6	Nietolerancyjny
Nowoczesny	19	40	35	5	1	Zacofany
Wykształcony	15	37	40	7	1	Niewykształcony
Efektywny	9	31	49	9	2	Nieefektywny
Uczciwy	7	23	48	17	5	Nieuczciwy
Życzliwy	15	33	37	12	3	Nieżyczliwy
Schludny	16	40	37	5	2	Zaniedbany
Religijny	39	34	22	3	2	Niereligijny
Odpowiedzialny	9	31	48	8	4	Nieodpowiedzialny
Zdyscyplinowany	7	25	45	17	6	Samowolny
Gościnny	47	33	17	2	1	Niegościnny
Nie nadużywający alkoholu	2	8	38	32	20	Nadużywający alkoholu
Przedsiębiorczy	14	33	46	5	2	Nieprzedsiębiorczy

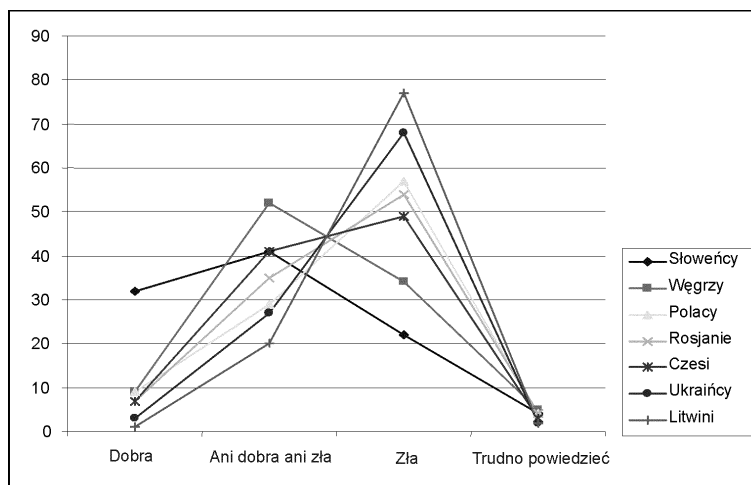
Źródło: J. Konieczna, *Polska-Ukraina. Wzajemny wizerunek*, Warszawa 2001, s. 34.

Jak widać, Polacy przypisują sobie zdecydowanie więcej cech pozytywnych bądź neutralnych. Odpowiedzi negatywne pozostają na marginesie. Autostereotyp Polaka ma zatem wyraźnie pozytywny wydźwięk.

A jak to wygląda wśród Ukraińców? Na pierwszym miejscu wybijają się pracowitość i gościnność. Aż 81% ankietowanych Ukraińców odpowiedziało, że są gościnni bądź bardzo gościnni. Wśród Polaków na tę samą cechę wskazało 80% respondentów. Ponad 56% Ukraińców uważa, że są bardzo pracowici, a kolejne 20%, że pracowici. Odpowiedź ta jednak kontrastuje już wyraźnie z odpowiedziami Polaków, gdzie jedynie 49% ankietowanych wybrało tę samą odpowiedź (Ukraińcy łącznie 76%). Kolejną najczęściej podkreślaną cechą była życzliwość. Łącznie odpowiedzi „bardzo życzliwy” i „życzliwy” udzieliło aż 62% ankietowanych Ukraińców, przy czym tutaj, podobnie jak w odpowiedziach dotyczących gościnności – odpowiedzi Polaków były zbliżone (48%). Ukraińcy również uważają się – podobnie jak Polacy – za ludzi wykształconych (Ukraińcy 49%, Polacy 52%), schludnych (Ukraińcy 46%, Polacy 56%), odpowiedzialnych (Ukraińcy 31%, Polacy 40%) oraz nadużywających alkoholu (Ukraińcy 58%, Polacy 52%).

W styczniu 2001 roku CBOS przeprowadził we współpracy z instytucjami badawczymi ze wschodniej i środkowej Europy badania na temat stanu gospodarki w każdym z tych państw.

Wykres 1. Jak Pan (Pani) ocenia sytuację gospodarczą kraju?



Źródło: Ocena sytuacji gospodarczej i warunków materialnych w niektórych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, CBOS, Komunikat z badań, Warszawa 2001, s. 2, www.cbos.pl

Zarówno Polacy, jak i Ukraińcy swoją sytuację gospodarczą postrzegali bardzo podobnie. Zaledwie 9% Polaków odpowiedziało, że sytuacja gospodarcza Polski jest dobra, a aż 56% uznało ją za złą. W wypadku Ukrainy było to odpowiednio 4% i 68%. Wynikałoby z tego, że wpływ sytuacji gospodarczej na autostereotyp miał niewielkie znaczenie. Różnice między odpowiedziami Polaków a Ukraińców były tylko nieznaczne i przeważały w sposób decydujący odpowiedzi negatywne.

Można zatem w pewnym uogólnieniu twierdzić, że autostereotypy Polaków i Ukraińców wykazują znaczne podobieństwa, a w pewnych obszarach są wręcz tożsame. Oba narody w postrzeganiu samych siebie, oprócz wspomnianej pracowitości, różni przede wszystkim religijność (Ukraińcy 42%, Polacy 73%) oraz przedsiębiorczość (Ukraińcy 29%, Polacy 47%). Te cechy z kolei pokrywają się w znacznej mierze ze wzajemnymi stereotypami. Autostereotyp Ukraińców przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Ukraińcy w oczach Ukraińców

Typowy Ukrainiec jest:						
Skala od 1 do 5 (1 – bardzo pracowity, 5 – bardzo leniwy)						
	1	2	3	4	5	
Pracowity	56	20	16	5	4	Leniwy
Tolerancyjny	21	18	50	7	3	Nietolerancyjny
Nowoczesny	17	21	37	16	18	Zacofany
Wykształcony	22	27	40	9	2	Niewykształcony
Efektywny	7	14	39	26	14	Nieefektywny
Uczciwy	12	19	45	17	7	Nieuczciwy
Życzliwy	31	31	26	9	3	Nieżyczliwy
Schludny	19	27	42	10	3	Zaniedbany
Religijny	17	25	43	12	3	Niereligijny
Odpowiedzialny	12	19	43	20	6	Nieodpowiedzialny
Zdyscyplinowany	11	18	41	22	8	Samowolny
Gościnnie	56	25	15	3	1	Niegościnnie
Nie nadużywający alkoholu	4	7	30	30	28	Nadużywający alkoholu
Przedsiębiorczy	7	22	44	16	7	Nieprzedsiębiorczy

Źródło: J. Konieczna, *Polska–Ukraina. Wzajemny wizerunek*, Warszawa 2001, s. 63.

Jak zatem postrzegamy siebie nawzajem? Pozostałmy przy badaniach Joanny Koniecznej. Wynika z nich, że nie mamy jasno wyrobionego zdania na temat Ukraińców. Zdecydowana większość odpowiedzi polskich respondentów była neutralna. 42% do 61% odpowiedzi na wszystkie pytania zawierało się w środku skali. Trudno sądzić, że takie wskazania są przypadkowe. Należy założyć, że przynajmniej część ankietowanych zaznaczała taką odpowiedź ze względu na brak wyrobionego zdania na zadane pytania. Wśród pozostałych odpowiedzi przeważały te wskazujące na negatywne cechy Ukraińców. Najczęściej wymieniano nadużywanie alkoholu, zacofanie, brak wykształcenia, zaniedbanie czy nietolerancyjność. Ogólnie można stwierdzić, że w 90% odpowiedzi innych niż neutralne, większość, choć niewielka, mówiła o cechach negatywnych wśród Ukraińców, przy czym zaznaczyły się trzy szczególne grupy respondentów, które odpowiadały nieco inaczej niż pozostali²³. Pierwszą z tych grup tworzyły osoby z wyższym wykształceniem, które częściej niż inni przyznawały Ukraińcom oceny bardziej pozytywne. Drugą grupą byli respondenci z północno-zachodniej Polski, którzy mieli tendencję do wskazywania częściej ocen bardziej jednoznacznych, jak twierdzi autorka raportu, ze względu na większą gęstość zamieszkania Ukraińców w tamtej części kraju i częstszy kontakt Polaków w tych regionach z przedstawicielami mniejszości ukraińskiej. Trzecią grupą byli natomiast ankietowani pochodzący z Polski południowo-wschodniej, którzy wskazywali z kolei na gościnność i pracowitość sąsiadów. Stereotyp Ukraińca w społeczeństwie polskim przedstawia tabela 4.

²³ J. Konieczna, *Polska–Ukraina...*, s. 32.

Tabela 4. Ukraińcy w oczach Polaków

Typowy Ukraińiec jest:						
Skala od 1 do 5 (1 – bardzo pracowity, 5 – leniwy)						
	1	2	3	4	5	
Pracowity	10	16	48	16	10	Leniwy
Tolerancyjny	4	13	46	22	15	Nietolerancyjny
Nowoczesny	3	8	46	28	15	Zacofany
Wykształcony	3	8	52	27	10	Niewykształcony
Efektywny	4	12	55	23	6	Nieefektywny
Uczciwy	3	10	49	21	17	Nieuczciwy
Życzliwy	6	16	45	20	13	Nieżyczliwy
Schludny	3	11	49	24	13	Zaniedbany
Religijny	11	19	46	14	10	Niereligijny
Odpowiedzialny	3	11	61	17	8	Nieodpowiedzialny
Zdyscyplinowany	4	11	48	25	12	Samowolny
Gościenny	15	20	47	11	7	Niegościenny
Nie nadużywający alkoholu	2	4	29	28	37	Nadużywający alkoholu
Przedsiębiorczy	6	12	56	20	6	Nieprzedsiębiorczy

Źródło: J. Konieczna, *Polska–Ukraina. Wzajemny wizerunek*, Warszawa 2001, s. 32.

Warto dodać tutaj jeszcze jedną informację, która uzupełniałaby niejako ten obraz stereotypu Ukraińców w oczach Polaków. W październiku 2003 roku oraz tuż po pomarańczowej rewolucji, w grudniu 2004 roku, CBOS przeprowadził sondaże, w których ankietowani odpowiadali na pytanie, „Jak by Pan(i) określił(a) swój stosunek do Ukraińców?”. W roku 2003 swoją sympatię do Ukrainy wyraziło 19% badanych, obojętność 24%, a niechęć aż 51% respondentów. Rok później, gdy zainteresowanie Ukrainą w wyniku przemian politycznych było największe, sympatię wyrażało zaledwie 10% respondentów więcej (29%), obojętność 8% więcej (32%), a niechęć jedynie 15% mniej ankietowanych (34%) niż w roku poprzednim²⁴. Przy czym ogólna zależność wskazywała na to, że wraz z wiekiem badanych zmniejszał się poziom sympatii, natomiast rosła niechęć²⁵.

Polacy wśród Ukraińców mają znacznie lepszy wizerunek. Szczególnie wybijają się dwie cechy: religijność (79% Ukraińców stwierdziło, że Polacy są religijni) i pracowitość (73%). Ale według badań Joanny Koniecznej, Ukraińcy uważają nas również za nowoczesnych (68%), efektywnych (63%), wykształconych (59%) oraz schludnych (57%). Stosunkowo niewielu Ukraińców wskazywało odpowiedzi negatywne, a największy odsetek dotyczył nieuczciwości (25%), nieżyczliwości (19%) oraz nadużywania alkoholu przez Polaków (19%)²⁶.

Gdzie zatem możemy znaleźć podobieństwa, a gdzie różnice? Generalne spostrzeżenie musi być takie, że stereotyp Polaka w oczach Ukraińca jest znacznie lepszy niż Ukraińca w oczach obywatela Rzeczypospolitej. Drugim wyraźnym spostrzeżeniem jest to, że neutralne odpowiedzi polskich respondentów na wszystkie pytania łącznie stanowiły około 50% wszystkich udzielonych odpowiedzi, co, jak już wcześniej wspo-

²⁴ Wpływ ostatnich wydarzeń na Ukrainie na stosunek Polaków do Ukraińców. Komunikat z badań, CBOS, Warszawa 2004, s. 1.

²⁵ *Ibidem*, s. 2.

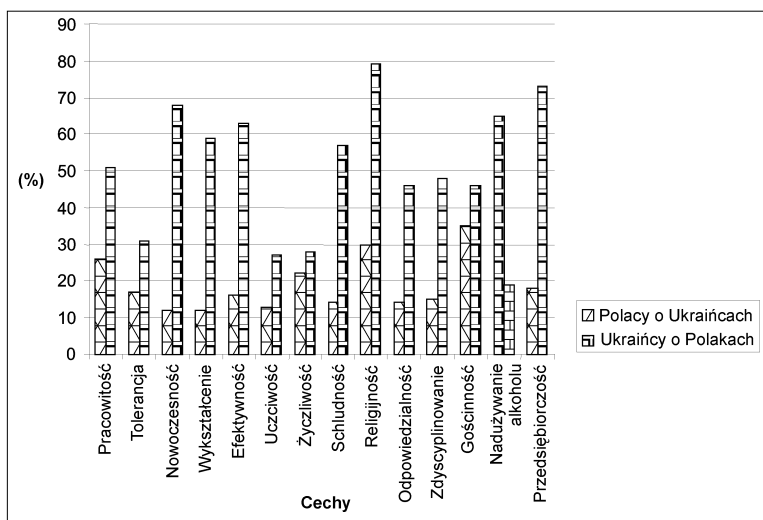
²⁶ J. Konieczna, *Polska–Ukraina...*, s. 61.

niałem, może być świadectwem braku jakiegokolwiek zdania, a więc również pośrednio braku zainteresowania południowo-wschodnimi sąsiadami. Ukraińcy mają o nas znacznie lepsze zdanie. Sądzą, że Polacy są bardziej nowocześni, przedsiębiorczy, religijni, wykształceni i efektywni. Co ciekawe, tylko 19% Ukraińców stwierdziło, że Polacy nadużywają alkoholu, co całkowicie różni się od autostereotypu Polaków (52% Polaków stwierdziło, że nadużywa alkoholu), za to aż 65% Polaków wyraziło przekonanie, że Ukraińcy nadużywają alkoholu, co z kolei prawie pokrywa się z autostereotypem Ukraińców (58%). Jak widzimy, najmniejsze różnice we wzajemnym postrzeganiu zaznaczyły się przy takich cechach, jak „życzliwość”, „gościnność” i „tolerancyjność”. Na kolejnym wykresie możemy zaobserwować podstawowe różnice w stereotypach.

Z tego zestawienia wynika, że Polacy jako społeczeństwo nie przejawiają głębszego zainteresowania sprawami Ukrainy i wciąż mają zakorzeniony negatywny stereotyp w stosunku do południowo-wschodnich sąsiadów, natomiast Ukraińcy pomimo pozornie pozytywnego stosunku do Polski i Polaków pozostają w pewnym stopniu nieufni („Z Lachem rozmawiaj, a kamień za pazuchą trzymaj”²⁷) i przejawiają obawy co do życzliwości i bezinteresowności polskich intencji.

Z tego pobieżnego przeglądu można wyciągnąć dwa ogólne wnioski. Po pierwsze, to Polacy mają silniejsze uprzedzenia do Ukraińców niż ci drudzy do Polaków, stąd należałoby się zastanowić, jak zmienić ten relatywnie negatywny stereotyp w polskim społeczeństwie. Z drugiej natomiast strony potrzebna wydawałaby się refleksja na temat tego, co należy zrobić, by społeczeństwo ukraińskie zaczęło traktować Polskę jako partnera odpowiedzialnego i szczerego w swoich intencjach.

Wykres 2. Polacy o Ukraińcach, Ukraińcy o Polakach



Źródło: Opracowanie własne na podstawie: J. Konieczna, *Polska–Ukraina. Wzajemny wizerunek*, Warszawa 2001, s. 32–63.

²⁷ Stare przysłowie ukraińskie, cyt. za: B. Strumiński, *Stereotyp Polaka w przysłowiach ukraińskich* [w:] *Narody i stereotypy*, s. 143.

Marcin Dębicki w artykule *Samostijna pomarańcza*, opublikowanym w 2005 roku w czasopiśmie „Dziś”²⁸, podkreślił, że stosunki polityczne wypracowane za czasów prezydentury Leonida Kuczmy i Aleksandra Kwaśniewskiego stały się całkiem poprawne, jeśli nie wzorcowe, niemniej stosunki w sferze społecznej pozostawiają wiele do życzenia. Pomarańczowa rewolucja i żywy udział Polaków w manifestacjach w Kijowie i Lwowie przyniosły realną szansę na zmianę tego stanu rzeczy. Jak mówił w 2003 roku Zbigniew Misiak, były konsul polski we Lwowie:

Zawsze opowiadam wszystkim swoim kolegom i znajomym, że mieszkałem we Lwowie ponad pięć lat, nie otoczony wysokim murem placówki dyplomatycznej, ale wśród przeciętnych lwowian, w zwyczajnej kamienicy na ulicy Łyczakowskiej, gdzie moimi sąsiadami byli: prawnik, stolarz, hydraulik, lekarz – zwykli ludzie. Chodziłem po mieście, obserwowałem jego codzienne życie i nigdy nie miałem problemów z tego powodu, że jestem Polakiem. Jeśli zdarzały się jakieś nieporozumienia czy konflikty, to nie z powodu mojej narodowości, lecz dlatego, że w życiu nie zawsze można ich uniknąć. Ale to już sprawa zupełnie innej natury. Byłoby dobrze, gdyby ludzie częściej widzieli w sobie nie Polaka, Ukrainca czy Niemca – ale przede wszystkim po prostu Zbyszka, Andrija czy Petera²⁹.

Całkiem nową sprawą dla społeczeństwa polskiego był sam proces emancypacji Ukrainy³⁰. Powstanie niepodległego państwa ukraińskiego pomimo szybkiej i przyjaznej reakcji polskich kół rządzących wywoływało sprzeczne postawy wśród ludzi. Wśród wielu Polaków odezwały się stare resentymy – „Lwów to polskie miasto”, mimo że w 1989 roku było już ze wszech miar ukraińskie (79,1% mieszkańców), choć – jak pisał Jarosław Hrycak – „to dziś miasto radzieckie i niech nie wprowadza was w błąd jego europejska architektura i wiedeńskie kawiarnie, obyczaje i wygląd jego mieszkańców i ich proeuropejskie nastawienie. W naszym słowiańskim świecie słowo zastępuje działanie, a pozory – istotę rzeczy”³¹. Rosjanie we Lwowie stanowili 16% mieszkańców, Polacy i Żydzi znaleźli się na marginesie (po 1,2–1,6%)³². Po stronie ukraińskiej, mimo przyjaznego stosunku większości społeczeństwa ukraińskiego do Polski i Polaków, wśród części elit intelektualnych żywe były i są zresztą do dziś pewne resentymy i obawy związane z polityką polską i polsnością jako taką. Przytoczę fragment artykułu opublikowanego w 2004 roku w znanym kijowskim tygodniku „Kyiv Post”.

Ukraina ma dla polskiej polityki zagranicznej specjalne znaczenie, zarówno polityczne, jak i psychologiczne, tymczasem w świadomości większości społeczeństwa polskiego Ukraina wciąż pozostaje „wyrodnym bratem”. Polacy postrzegają Ukrainę jako kraj z zacofaną post-sowiecką mentalnością i biedą [...]. Dochodzą do tego historyczne stereotypy, zgodnie z którymi Ukraińców się postrzega jako agresywny, mało cywilizowany naród, który zawsze próbował szkodzić Polsce. Historyczne kontrowersje (powstanie Chmielnickiego, tragedia wołyńska) są wciąż odgrzebywane, zamiast spokojnie spoczywać na historycznej półce. Pol-

²⁸ M. Dębicki, *Samostijna pomarańcza*, „Dziś”, 2005, nr 2, s. 27.

²⁹ „Nie ma spraw nie do rozwiązania”, rozmowa ze Zbigniewem Misiakiem i Andrzejem Rosińskim, polskimi konsulami we Lwowie w latach 1992–1999, <http://www.polska-ukraina.pl/prasa.htm>

³⁰ J. Czarnecki, *O potrzebie przewycięzania mitów historycznych* [w:] *Spotkania polsko-ukraińskie*, Lublin 1992, s. 97.

³¹ *Ibidem*, s. 149.

³² J. Hrycak, *Lwowskie requiem*, „Przegląd Polityczny”, 2003, nr 59, s. 146.

ska ma jednak także swoje polityczne ambicje. Chce „pomóc” wschodnim sąsiadom, wspierając i chroniąc ich, udowadniając tym samym swoją siłę i znaczenie. Ukrainę postrzega się jako wielką przestrzeń strategiczną rozgraniczającą Polskę i Rosję. Ponad 48 milionów Ukraińców pod polską opieką mogłoby znacznie pomóc lobbować polskie interesy w UE i NATO. Wreszcie ci właśnie Ukraińcy daliby Polakom prawo do niemalże samodzielnego decydowania o wschodniej polityce UE i zapewniliby polskie przywództwo w regionie³³.

Ten punkt widzenia dobrze odzwierciedla sposób myślenia części ukraińskich elit.

Kolejnym problemem, który wpływa na utrzymywanie się stereotypów, jest zbyt małe zainteresowanie prasy popularnej, radia czy telewizji sprawami wzajemnych stosunków. Przez wiele lat po upadku ZSRR na Ukrainie obowiązywała ustawa o mediach³⁴ wywodząca się z prawodawstwa radzieckiego i pozostająca w jaskrawej sprzeczności z dokonującymi się zmianami. Problemy rozwiązań ustrojowych oraz pewnej dyspozycyjności najważniejszych mediów pogłębiał fakt relatywnie niskiego czytelnictwa prasy na Ukrainie. W Polsce przejawy zainteresowania południowo-wschodnim sąsiadem spotykane z kolei były i są przede wszystkim z okazji rocznic lub innych ważnych wydarzeń państwowych. Wyjątek stanowił tu okres pomarańczowej rewolucji, kiedy sprawy ukraińskie znalazły się w centrum uwagi publicznej w Polsce, ale wydaje się, że dzisiaj znów wracamy do okresu sprzed grudnia 2004 roku. Najciekawsze i najbardziej wartościowe materiały pojawiają się w prasie specjalistycznej, niszowej, o niskim nakładzie, typu „Przegląd Polityczny” w Polsce, czy „Kultura” na Ukrainie oraz w opracowaniach naukowych. Dostęp do tych pism najczęściej mają ludzie bezpośrednio zainteresowani tematem, naukowcy lub pasjonaci. Dla przeciętnego odbiorcy pozostają one nieosiągalne. Badania przeprowadzone w prasie ogólnopolskiej³⁵ w 1994 roku odnotowały jedynie 25 publikacji o Ukrainie, co stanowiło znikomy procent wszystkich artykułów na temat spraw międzynarodowych. Większa liczba publikacji dotyczących spraw polsko-ukraińskich w Polsce pojawia się w wydawnictwach regionalnych, szczególnie w województwie podkarpackim czy dolnośląskim, a także w skupiskach emigrantów z terenów byłej Rzeczypospolitej, takich jak Wrocław, przy czym często są one nieobiektywne i czasami przyczyniają się do pogłębiania stereotypów, zamiast do ich zwalczania. Przykładem niech będzie książka Andrzeja Kornatowskiego, *O płonącym Wołyniu*, w której autor tak pisze o akcji „Wisła”: „Tereny Bieszczad były wówczas siedliskiem nacjonalistów ukraińskich. Wojna się skończyła, a oni wciąż – mając zaplecze wśród miejscowej ludności ukraińskiej, mordowali w bestialski sposób Polaków. Znaleźli tam schronienie i robili wypadki na bezbroną ludność polską”³⁶. Nie trzeba dodawać, że niezorientowany czytelnik po przeczytaniu takiego tekstu utwierdza się jedynie w negatywnym wyobrażeniu o Ukraińcach.

Na Ukrainie również tematyka skupia się przede wszystkim na kreowaniu najważniejszych wydarzeń z życia obu krajów. Brak jest szerokiego forum do dyskusji na

³³ W. Kolesnyk, *Proukraińska polityka Polski oaz pulapki na muchy*, „Kyiv Post”, Kyiv 2004, nr 31, s. 5.

³⁴ A. Słomkowska, M. Kozak, J. Zieliński, *Nowe regulacje prawno-organizacyjne w republikach nadbałtyckich i słowiańskich byłego ZSRR* [w:] „Zeszyty Prasoznawcze” OBP UJ, Kraków 1994, nr 1–2, s. 75.

³⁵ J. Kolodziej, *Obraz świata w polskiej prasie* [w:] „Zeszyty Prasoznawcze” UJ, Kraków 1995, nr 1–2, s. 90.

³⁶ A. Kornatowski, *O płonącym Wołyniu. Wspomnienia kresowiaka*, Wrocław 2006, s. 54.

temat wzajemnych relacji i historii. Niemniej w prasie niskonakładowej i specjalistycznej, zajmującej się stosunkami międzynarodowymi czy też szerzej kulturą, można na Ukrainie rozróżnić przynajmniej dwa typy czasopism³⁷. Najważniejszym pismem o orientacji liberalnej jest „Krytyka”, powstała z końcem 1998 roku. Jest przedstawicielką prasy prozachodniej, zajmuje się publikacjami dotyczącymi dróg zbliżania się do Europy, koncentruje się na stosunkach z Europą, Niemcami bądź Stanami Zjednoczonymi, choć bardzo często pomija przy tym tematykę polską. Drugą opcję reprezentują takie pisma, jak „Kurier Dowbasu” czy „Litieraturnaja Ukraina”, zwolennicy kierunku autarkicznego, czyli prawosławnego lub niezdecydowanego i na ogół nieporadającego tematyki polskiej.

Wydaje się, że wciąż pewną, niewykorzystaną szansą możliwości poprawy wizerunku Ukraińców w oczach Polaków jest mniejszość polska na Ukrainie, licząca według różnych źródeł od około 144 do około 500 tysięcy ludzi³⁸. Największym problemem jednak pozostaje to, że mniejszość ta w dużej mierze przystosowała się do miejscowych warunków, w znacznym stopniu przejęła język oraz kulturę. Odrodzenie polskości po roku 1991 miało swój wymiar, w Kijowie po 1988 roku powstał instytut filologii polskiej, w latach 90. zorganizowano wiele kursów językowych i utworzono kilka szkół z językiem polskim³⁹, odrodziły się polonijne czasopisma, powstała znaczna liczba różnorodnych organizacji i stowarzyszeń⁴⁰, ale rozproszenie mniejszości polskiej na całym niemal obszarze Ukrainy oraz słabość ekonomiczna i asymilacja jak dotychczas nie pozwoliły wykorzystać jej potencjału w odpowiednim stopniu.

Znany badacz dziejów ukraińskich Władysław Serczyk postawił hipotezę dotyczącą możliwości dokonania się decydującej zmiany wzajemnego wizerunku. Aby ona nastąpiła, konieczne miałyby być cztery elementy: pojawienie się nowych programów nauczania i podręczników zawierających możliwie obiektywny obraz wzajemnych stosunków na przestrzeni wieków, stabilizacja sytuacji na Ukrainie, wykrystalizowanie się polskiej polityki wschodniej oraz polityki ukraińskiej w stosunku do Polski⁴¹. W tej chwili możemy jedynie mówić o pewnej stabilizacji polskiej polityki w stosunku do Ukrainy, pozostałe elementy wymagają jednak poważnego dopracowania.

Od początku lat 90. o wzajemnych stereotypach pisało wielu autorów, poświęcając temu zagadnieniu znaczną uwagę. Możemy tu wymienić dla przykładu prace Grzegorza Babińskiego, *Pogranicze polsko-ukraińskie. Etniczność, zróżnicowanie etniczne, tożsamość* czy Grzegorza Motyki, *Pany i rezuny. Współpraca AK-WIN i UPA w latach 1945–47* oraz *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–48*, w których autor odmitologizował znacznie stereotyp znany z *Lun w Bieszczadach*, mit Ukraińca

³⁷ B. Berdychowska, *Lektura jako wybór cywilizacyjny* [w:] *Wschód-Zachód Ukraina*, Bydgoszcz 1999, s. 36.

³⁸ A. Niemczykowa, *Współczesna działalność Polaków na Litwie, Białorusi i Ukrainie jako wyraz zachowania świadomości narodowej* [w:] *Dziedzictwo kulturowe: informacja, mniejszości etniczne: materiały z międzynarodowego seminarium „Zachowanie dziedzictwa kulturowego: dostęp do źródeł informacji w społeczeństwach zróżnicowanych etnicznie*, (red.), A. Skrzypczak, Warszawa 1996, s. 75.

³⁹ Między innymi w 1994 roku otwarto polską szkołę w Mostiskach.

⁴⁰ A. Niemczykowa, *Współczesna działalność Polaków na Litwie...*, s. 81–82.

⁴¹ W. Serczyk, *Ukraina i jej dzieje w oczach współczesnych Polaków* [w:] *Między Wschodem a Zachodem: międzynarodowa konferencja*, Lublin 18–21 czerwca 1991, red. H. Dylągowa, M. Filipowicz, Lublin 1994, s. 60.

rezuna. Z kolei pod redakcją prof. Włodzimierza Mokrego w 1997 roku opublikowany został tom pod tytułem: *Problemy Ukraińców w Polsce po wysiedleńczej akcji „Wisła” w 1947 roku*. O wzajemnych stereotypach pisali również: przedstawiciel społeczności polonijnej na Ukrainie, profesor Henryk Stroński z Tarnopola (*Problemy narodowego odrodzenia Polaków na Ukrainie, Swoi wśród innych*), profesor Włodzimierz Mędrzecki z Uniwersytetu Warszawskiego (*Obraz Ukraińca w polskim dialogu publicznym po drugiej wojnie światowej, Społeczeństwo polskie w XX wieku*), jak również tacy autorzy, jak Wincenty Baluk, Dariusz Wojakowski, Włodzimierz Bonusiak, Piotr Eberhardt czy Włodzimierz Pawluczuk. Również młodszy autorzy podejmują w pracach naukowych i publikacjach tematykę stereotypów polsko-ukraińskich. Dla przykładu można wymienić tutaj Irenę Czudowską-Kandybę (*Stereotyp Polaka w prasie ukraińskiej*), Marcina Dębickiego (*Samostijna pomarańcza*) czy też cytowaną obszernie w artykule Joannę Konieczną (*Polska–Ukraina. Wzajemny wizerunek*). Również spośród autorów ukraińskich mamy szeroki wybór. Z pewnością należy wymienić Jarosława Hrycaka (wiele artykułów pod tytułem *Lwowskie requiem, Jeszcze raz o stosunku Ukraińców do Polaków – z Rosją w tle*), Mykołę Riabczuka (*Kolonialna spadszczyzna i sowiecka spadkowiść: paradoksy desowietyzacji*), *Polski, Polacy, Polska – próba filozoficznego krajoznawstwa, Rozszczęplonyj świt*), Bohdana Osadczyka czy Olgę Hnatiuk. Można wymienić również mniej znanych badaczy, takich jak Władimir Aleksiejew (*Społeczeństwo Ukrainy po uzyskaniu niepodległości w 1991 roku. Problem tożsamości narodowej*) czy W. Tkaczenko (*Miżetniczni stosunki i nacjonalna безпеčka*). Ponieważ studia nad stereotypami polsko-ukraińskimi są stosunkowo nowym polem zainteresowań, znaczną rolę odrywają badania socjologiczne. Obecnie prowadzi je wiele instytucji w obu krajach, takich jak Instytut Spraw Publicznych z Warszawy, Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS), Centrum Razumkova z Kijowa, oddział Fundacji Forda na Ukrainie czy RISU (Religious-Information Service of Ukraine) zlokalizowane przy Uniwersytecie Katolickim we Lwowie.

Rozwój badań dotyczących stereotypów daje pewną nadzieję, że obecna dekada pozwoli na głębsze rozliczenie się z powikłaną historią obu narodów i spowoduje, że Polacy będą traktowali Ukraińców jak sąsiadów, z którymi należy współpracować i dyskutować, natomiast ci z kolei nie będą patrzyli na nasz kraj przez pryzmat „panów szlachty”. Przyszłość polsko-ukraińskich relacji będzie miała duże znaczenie dla całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej, dlatego wypada jedynie mieć nadzieję, że wzajemne stosunki ułożą się jak w wierszu Józefa Łobodowskiego, współpracownika paryskiej „Kultury”, który wraz z Jerzym Giedroyciem kładł podwaliny pod nową polską politykę wschodnią jeszcze w latach 40.

... Zapomnieć, co mi gorzkie serce struło,
znów Dniepr i Wisłę związać pieśni stuła,
wyprostować ścieżki młodym dziejom,
twardo w ziemię wbić zwycięską stopę
pod Kłuszynem i pod Konotopem
i sztandary rozpostrzec...

Niech wieją!⁴²

⁴² J. Łobodowski, *Pieśń o Ukrainie*, „Więź”, 1991, nr 11–12, s. 112.